

# Schetyna nie wyklucza dozbrajania Ukrainy

8 lutego 2015

Prezydent François Hollande po powrocie z Moskwy do Francji stwierdził, że stoimy przed ostatnią szansą na uniknięcie wojny. Zgodził się, że do chwili zawarcia porozumienia o zawieszeniu broni kwestia pokojowego rozwiązania konfliktu na Ukrainie jest bardzo niepewna, a to co się dzieje u bram Europy, dotyczy nas wszystkich. Podkreślił, że toczący się o półtora tysiąca kilometrów od Paryża konflikt jest groźny dla całego naszego kontynentu. Powiedział też, że nie wierzy, iż Rosja chce się izolować od reszty świata.

Przed wylotem do Moskwy Hollande powiedział na konferencji prasowej, że nie widzi możliwości przyjęcia Ukrainy do NATO. Podobne zdanie jeszcze w grudniu wyraził minister spraw zagranicznych Niemiec Frank-Walter Steinmeier.

Szef polskiej dyplomacji nie wyklucza dozbrajania Ukrainy. Grzegorz Schetyna mówił o tym dziennikarzom w czasie trwającej w Monachium dorocznej Konferencji Bezpieczeństwa.

Zwolennikami dostarczania broni ukraińskiej armii są amerykańscy politycy. USA są największym na świecie producentem i eksporterem broni i amunicji. Przeciwnie są kraje Europy Zachodniej, w tym Niemcy. Minister Schetyna uważa jednak, że Unia Europejska powinna poważnie zastanowić się nad tą sprawą. – Ja uważam, że to jest temat do poważnej debaty. Nie możemy dzisiaj powiedzieć, że nie będziemy dozbrajać w broń defensywną Ukraińców. Tam trwa wojna i giną ludzie. To jest obowiązek wolnego świata, Unii Europejskiej, Stanów Zjednoczonych, żeby pomóc, stanąć po stronie tych, do których się strzela i którzy giną w Donbasie – powiedział Schetyna w Monachium.

Tymczasem rosyjskie MSZ skrytykowało polskich polityków za

mówienie o ewentualnych dostawach broni na Ukrainę. W wydanym po południu oświadczeniu resort spraw zagranicznych w Moskwie napisał, że wypowiedzi polskich polityków: prezydenta, ministra obrony i ministra spraw zagranicznych „szokują cynizmem”. Rosyjskie MSZ twierdzi, że broń dostarczana ukraińskiej armii zostanie wykorzystana przeciwko ludności cywilnej.

Komentatorzy nie kryją swojego sceptycyzmu co do możliwości pokojowego zakończenia konfliktu w Donbasie. Pojawiają się opinie, że jedyną szansą dla Ukrainy jest utworzenie federacji, która wschodniej rusofilskiej części Ukrainy miałaby zapewnić autonomię nie tylko polityczną, ale i kulturową. Cytuje się słowa niemieckiej kanclerz Angeli Merkel, że nie wiadomo, czy rozmowy na temat Ukrainy przeprowadzone 6 lutego w Moskwie dadzą efekty.

Administrator „Zmian na Ziemi” zwraca uwagę, że sytuacja międzynarodowa wygląda coraz groźniej dla Polski: „Nasz kraj najpierw odegrał ważną rolę w obaleniu demokratycznie wybranego prezydenta Ukrainy, a zaraz potem został odsunięty od jakichkolwiek rozmów. Obecnie mocarstwa próbują się dogadywać o losie Europy Wschodniej i standardowo głos państw tego regionu nie jest brany pod uwagę. Wokół kryzysu na Ukrainie dzieją się ostatnio dziwne rzeczy. Separatyści ze wschodu zaczynają wygrywać w zapoczątkowanej niedawno przez Ukraińców drugiej fazie krwawej wojny domowej. W tym samym momencie dochodzi do tajemniczej mediacji przywódców Niemiec i Francji, którzy spotkali się z rosyjskim prezydentem Putinem. Wszystko to dzieje się bez wiedzy Stanów Zjednoczonych, które oskarżane są przez Rosję o inspirowanie zamachu stanu w Kijowie. Nie wiadomo co dyskutowano teraz na Kremlu, ale jest to dalece niepokojące, ponieważ chwilę po rozmowach Angeli Merkel i Władimira Putina, Niemcy nagle wycofali się z pomysłu tworzenia polsko-niemieckiej brygady. Taką wspólną jednostkę wojskową tworzą już od dawna Niemcy i Francuzi. Być może to tylko przypadek, ale z dużym prawdopodobieństwem coś jest na

rzeczy, skoro jednego dnia słyszymy o wzmocnieniu obecności niemieckiej armii w Polsce a po wizycie na Kremlu nagle okazuje się, że naszego kraju bronić nie trzeba, albo nie należy. Załatwiając to Rosjanie jednocześnie pozwolili sobie na wzrost antypolskiej retoryki, który jest uzasadniany deklaracjami polskiego ministra spraw zagranicznych Grzegorza Schetyny i ministra obrony narodowej Tomasza Siemoniaka. Obaj wyrażali gotowość dostaw broni na Ukrainę. Rosyjski MSZ mocno skrytykował polskie plany doposażenia w śmiertelną broń jednej ze stron trwającego na wschodzie konfliktu zbrojnego. Nastawienie rosyjskiej prasy do Polaków przypomina do złudzenia nastawienie prasy niemieckiej w sierpniu 1939 roku. Gdy porównuje się tamte i obecne uwarunkowania aż ciarki chodzą po plecach i można się spodziewać rozmaitego rozwoju wypadków. Zaczyna to wyglądać tak jakby to Polsce przypadła rola „chłopca do bicia”, czyli społeczność międzynarodowa jest prowadzona tak, aby wyjaśnić potrzebę spacyfikowania złych Polaków. Już teraz widać, że los Polski nie zależy od Polaków, a takie wizyty jak wczorajsza pani Merkel i pana Hollande’a tylko utwierdzają w przeświadczeniu, że jesteśmy pionkiem a nie rozgrywającym”.

Autorstwo: jkl (1-6), admin ZnZ (7)

Źródła: [Lewica.pl](http://Lewica.pl), [Zmiany na Ziemi](#)

Kompilacja 3 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”